

UNIA OKRZEPNIE

Jacek Saryusz-Wolski, eurodeputowany PO, szef komisji spraw zagranicznych Parlamentu Europejskiego



Wbrew tym, którzy wieszczą koniec Unii Europejskiej, kryzysy ją umacniają. To twór, który ma dużą zdolność dostosowywania się. Kwestią otwartą pozostanie spór o charakter Unii. Czy umacniać unię wspólnotową, w której coraz większą rolę odgrywają instytucje takie jak Komisja Europejska i parlament, czy iść w kierunku unii międzyrządowej umacniającej rolę rządów? Druga może mieć większe szanse, ponieważ kierunek taki wyznacza traktat lizboński oraz praktyka, której byliśmy świadkami podczas kryzysu finansowego. Najpierw europejska część G7 (Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy) uzgodniła sposób odpowiedzi UE na kryzys finansowy, a potem dopiero doproszono pozostałych członków Unii, by te ustalenia zaakceptowali. Wyłania się więc grupa kierownicza nazywana czasem dyrektoriatem. Zagrożeniami, którym UE będzie musiała się oprzeć, są w krótkiej perspektywie czasowej presje migracyjne, w średniej – zagrożenie demograficzne, w długiej – klimat. □

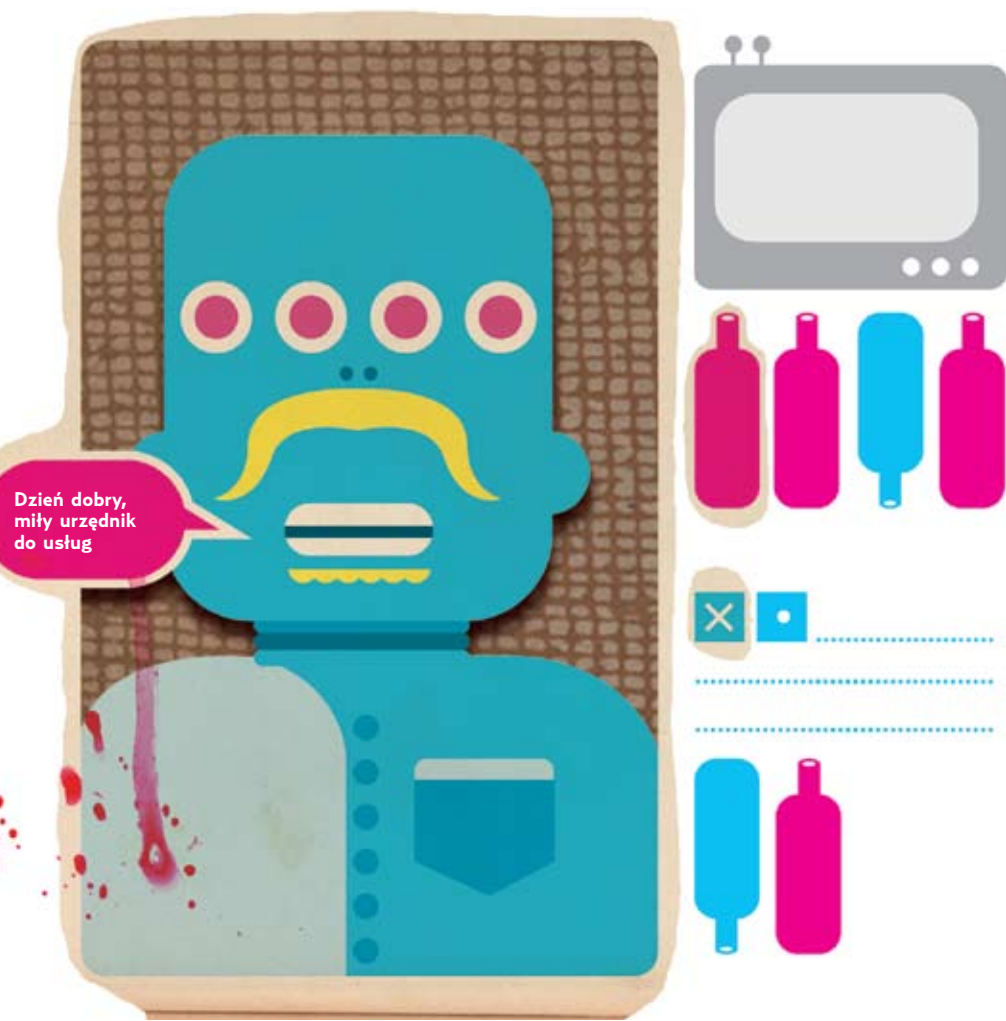
URZĘDY W SIECI

Witold Drożdż, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji



Kontakt obywatela z administracją zmieni się zasadniczo dzięki nowym technologiom. Dziś to na nas ciąży obowiązek dostarczania instytucjom zaświadczeń czy odpisów, wypełniany formularze, podając dane zazwyczaj znane już administracji. Trwająca modernizacja rejestrów publicznych ma odwrócić te relacje: obywatel będzie inicjował załatwienie sprawy urzędowej, a dalsza realizacja stanie się zadaniem administracji. Będziemy ją mogli załatwić w dowolnym urzędzie, byle właściwym rzeczowo, także w urzędzie wirtualnym, bez wychodzenia z domu, o dowolnej porze.

Systemy informatyczne, elektroniczny dowód tożsamości i referencyjne rejestry państwowe pozwolą na zastąpienie dzisiejszego państwa „zaświadczeniowego” państwem „oświadczeniowym”. MSWiA z Państwową Komisją Wyborczą analizuje też możliwość przeprowadzenia wyborów przez Internet jako dodatkowej – oprócz tradycyjnej – formy głosowania. To byłoby wygodne dla niepełnosprawnych, chorych, mieszkających z dala od większych miejscowości czy rodaków przebywających za granicą. □



Dzień dobry, miły urzędnik do usług

Dziś to na nas ciąży obowiązek dostarczania instytucjom zaświadczeń czy odpisów. W 2020 roku obywatel będzie jedynie inicjował załatwienie sprawy urzędowej, a dalsza realizacja stanie się zadaniem administracji

POLITYKA W SŁUŻBIE EKOLOGII

Bjørn Lomborg, duński ekolog, autor słynnej książki „Skeptical Environmentalist”

Jeśli obecny trend się utrzyma, za 12 lat będziemy wydawać gigantyczne ilości pieniędzy na walkę z ociepleniem klimatu. I to będzie największe wyrzucanie pieniędzy w historii. Według ONZ, jeśli nie zaczniemy skutecznie walczyć z globalnym ociepleniem, średnia temperatura na świecie do 2020 roku podniesie się o niecałe pół procent. Według raportu Uniwersytetu Yale, jeśli takie tempo ocieplenia się utrzyma, do 2020 roku będzie to nas kosztować 1,7 biliona dolarów, czyli mniej niż pół procent



światowej produkcji w tym okresie. Mimo to możemy być pewni, że czekają nas kolejne polityczne inicjatywy walki z ociepleniem, których jedynym celem będzie poprawa samopoczucia samych polityków.

Widać to doskonale w przypadku protokołu z Kioto, który bardzo dużo kosztował, a nie przyniósł praktycznie żadnych efektów. Nawet jeżeli protokół zostałby przyjęty przez USA i wszystkie kraje wypełniałyby jego założenia do końca tego wieku, to efektem tej inicjatywy będzie obniżenie wzrostu światowej temperatury o 0,15 stopnia Celsjusza. Jednocześnie średnio „naświetleni” Niemcy do 2030 roku zainwestują

120 miliardów dolarów w produkujące prąd panele słoneczne. Ten gigantyczny nakład finansowy spowoduje takie ograniczenie emisji CO₂, które opóźni ocieplenie klimatu o... tydzień. Tydzień za 120 miliardów dolarów. Oczywiście, nie wolno ignorować globalnego ocieplenia. Ale zamiast prawnie zmuszać przemysł do ograniczenia emisji CO₂, powinniśmy natychmiast przeznaczyć dramatycznie więcej pieniędzy na badania nad nowymi technologiami, które ograniczyłyby tę emisję. Globalne ocieplenie jest rzeczywistością i to my za nie odpowiadamy. Ale to nie znaczy, że powinniśmy podejmować paniczne decyzje polityczne. □

POLITYKA STANIE SIĘ APOLITYCZNA

Rene Cuperus, holenderski politolog z instytutu Wiardi Beckman

Za kilka lat pogłębi się przepaść między tradycyjnymi partiami a wyborcami. Już teraz widać w Europie, że partie socjaldemokratyczne czy konserwatywne, których korzenie ideologiczne sięgają XIX wieku, są postrzegane jako daleki świat politycznego establishmentu. Daleki, bo partie, które przez dekady na przemian rządziły lub zasiadały w opozycji, oddaliły się od życia i potrzeb ludzi. Stąd zniechęcenie polityką w większości krajów starej Europy, niska frekwencja wyborcza i wreszcie kariera populizmu. Jest on sposobem na przybliżenie ludzi do polityki, ale sposobem skazanym na porażkę. Gdy tylko populiści dochodzą do władzy, oddalają się od ludzi tak samo jak politycy, których wcześniej krytykowali.

Dlatego polityka przyszłości nie będzie polityką populizmu. Będzie polityką apolityczną. Już teraz wybory wygrywają ludzie, którzy bardziej pasują do świata show-biznesu.

Na Litwie to facet, który prowadził telewizyjnego „Idola”. W Austrii – producent ciasteczek. We Włoszech – Berlusconi, którego Forza Italia nie ma nawet instytucji członkostwa. To ruch skupiony wokół showmana.

Dzięki temu, że nie jest klasyczną partią, może przyjmować dotacje od biznesmenów.

Im mniej w polityce liczą się partyjne programy i ideologie, tym ważniejsza będzie postać lidera. Polityka skupi się wokół charyzmatycznych przywódców, których poglądy będą mniej istotne niż to, że potrafią porwać tłumy. Jeden z takich liderów właśnie wygrał wybory w USA. Apolityczna polityka stanie się też mniej przewidywalna, bo w przeciwieństwie do starych partii nie wiadomo, czego spodziewać się po showmanach. Ale to oni będą nami rządzić w 2020 roku. □

KONSTYTUCJA NIE PRZETRWA

Aleksander Hall, polityk, publicysta, historyk, minister do spraw współpracy z organizacjami politycznymi w rządzie Tadeusza Mazowieckiego

Partyjne sztydy mogą się zmieniać, liderzy także, ale trzy kierunki ideologiczne są na tyle utrwalone, że mają szansę przetrwać. Po pierwsze, centroprawica proeuropejska łącząca wartości konserwatywne i liberalne. Dziś ten kierunek próbuje wyrazić PO. PiS reprezentuje tendencję obrażonych na zmiany dokonane po 1989 roku, odwołującej się do instynktów krzywdy, kompleksów. W znacznej mierze to ludzie identyfikujący się z Radiem Maryja,

choć imperium ojca Rydyzka może nie przetrwać do 2020 roku. Trzeci element to lewica. Dziś zajmuje słabszą pozycję niż jej rzeczywista baza społeczna, co tłumaczą marnym kalibrem liderów. Ważnym pytaniem pozostaje kwestia ustroju. Moim zdaniem obecna konstytucja nie dotrwa do 2020 roku z powodu problemów z dwugłową egzekutywą w wykonaniu obecnego prezydenta i premiera. Będziemy więc mieli albo system prezydencki na wzór francuski, gdzie oprócz prezydenta istnieje rząd z premierem, albo przeciwnie – klasyczny system parlamentarno-gabinetowy, jak Wielka Brytania czy Niemcy. □



KAPŁANI ŻADNI WŁADZY

Profesor Marian Filar, karnista, polityk

Rok powitamy jako społeczeństwo obywatelskie, świadome swoich praw, nieskażone frustracjami, bo większość jego podstawowych potrzeb będzie zaspokojona. A to frustracje społeczne wpływają na popularność agresywnego systemu prawnego opartego na irracjonalnie surowych karach. Państwo będzie więc stać na straży prawa, hołdując dewizie sprawiedliwości naprawczej. Innymi słowy, gdy Kowalski nabije Malinowskiemu guza, nikt już nie będzie (jak dziś) udawał, że guza dostało państwo. Z pomocą przyjdą nam mediatorzy, którzy zrobią wszystko, by Kowalski przeprosił Malinowskiego, a potem mu zadośćuczynił. Mogą próbować nam szkodzić profesjonaliści wyspecjalizowani w najnowszych technologiach, którzy zdobędą umiejętności niedostępne maluczkim. Powstanie przepaść między kapłanami wiedzy a resztą społeczeństwa nieświadomego tego, że podlega manipulacjom. Tak się nie stanie, jeśli społeczeństwo postara się kontrolować pomysły władzy, jeśli będzie się kształcić i poszerzać horyzonty. □

REKLAMA